№. 67. w Poniedziałek **dnia 20. Marca 1848.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 18⅔ sgr.; dla zamiejscowych zaś 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii. — Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 19. Marca 1848. *Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dnia 16. Marca. — Dowiadujemy się z dobrego źródła, że kongres monarchów i ministrów zwołany przez Austryą i Prussy, nieodbędzie się w Dreźnie, lecz w Poczdamie, dokąd też się ma przenieść tymczasowo Bundestag z Frankfurtu nad Menem.

Berlin, d. 16. Marca. — W ciągu dnia wczorajszego potworzyły się w ulicach Brüder-Strasse i Breite-Strase liczne tłumy, które po obiedzie na placu zamkowym złączyły się w jednę ciżbę. Koło wieczora poczęto rzucać na wartę pilnującą zamku, kamieniami wyrywanemi z bruku. Na kilkakrotne wzywanie do rozejścia się, odpowiadano tylko kamieniami Żołnierze użyci do rozpędzenia byli wystawieni na ciągłe zaczepki i dopiero użycie pałaszy i strzelby pomogło do oczyszczenia placu. Porządek i spokojność nie dały się przywrócić bez ofiar; zostali niektórzy ranni, a podobno i zabici; o zabitym tylko jednym doszło pewne doniesienie.

Wichrzyciele nieprzestawali drażnić i zaczepiać wojska, ciskać na nie wszystkiem, czego dopadli. Komissarze obywatelscy pozbierani w grupy, dokładali wielkiego starania, aby wichrzycieli i ludzi przypatrujących się z ciekawości nakłonić do rozchodzenia się z tłumu. Nasi obywatele porządkowi wchodzili w sam środek z wielkiém niebezpeczeństwem, aby zapobiedz nieszczęściu; nie zważali na zniewagi i tylko ich wytrwałości i ich duchowi obywatelskiemu przypisać można, że do ostatku w tém zatrudnieniu dotrzymali. O godz. 11. przywrócono porządek we wszystkich ulicach.

Za pozwoleniem najwyższych władz cywilnych i wojskowych wydał magistrat następującą odezwę:

»Od trzech dni własność i bezpieczeństwo obywateli miasta Berlina są ciężko zagrożone. Głos obywateli oświadczył się stanowczo przeciw podobnym zamachom i gotowi są pomagać do ich stłumienia. Postanowiono zatém, że w każdym okręgu miejskim ma być utworzona komissya porządkowa, składająca się ze wszystkich urzędników komunalnych, a ta ma wybierać na urzędników porządku obywateli zdatnych: szczególniéj zaś naczelników korporacyi i warsztatów. Oznakami urzędników porządkowych, ma być obwiązka w kolorach białym i czarnym na lewéj ręce z wydrukowanym napisem urzędnik porządkowy (Schutz-Beamte) i w ręku wielka biała laska. Opór stawiony przeciw urzędnikom porządkowym, będzie równie karany jak przeciw delegowanemu od władzy, a w niektórych razach jak przeciw szyldwachom.

Kto weźmie obwiązkę i laskę urzędnika porządkowego, nie mając do tego upoważnienia, będzie podobnie ukarany, jak gdyby sobie przywłaszczał urząd jakiéj wyższéj władzy i zostanie natychmiast aresztowanym. Mamy zupełne zaufanie do naszych spółobywateli i do wszystkich mieszkańców, że uznają za dobre to całe rozporządzenie i że je całemi siłami wspierać będą.« — Nadburmistrz, burmistrz i rada tutejszego królewskiego miasta stołecznego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 15. Marca. — (Magistrat miasta Warszawy). W wykonaniu reskryptu kom. rząd. spraw. wewn. i duch. z dnia 2. Września 1845. r. magistrat podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości rozkaz księcia namiestnika królestwa z dnia 15. Października 1844. polecający. 1) Aby co rok przy sprawdzaniu ksiąg ludności, podawano do powszechnéj wiadomości przez dzienniki gubernialne, oraz ogłaszano z ambon w cerkwiach i kościołach: »iż spisowi, którzy po ukończeniu sprawdzenia ksiąg ludności, zawrą związki małżeńskie, jeśliby zkąd inąd prawne wyłączenie od zaciągu im nie służyły, to z tytułu zawartego małżeństwa nie będą mieli żadnego prawa do oszczędzenia od służby wojskowéj.« 2) Aby proboszcze parafii i urzędnicy stanu cywilnego przy zawieraniu przez spisowych małżeństw, po ukończonem sprawdzeniu corocznem ksiąg ludności, ostrzegali tak spisowych, jakoteż ich narzeczone, tudzież rodziców i opiekunów, że z tytułu zawierającego się małżeństwa, nie będą mogli mieć żadnego prawa do oszczędzenia ich od zaciągu. Ogłoszenie niniejsze, dla tego co rok jest powtarzane, aby zapobiedz, iżby spisowi, o których mowa, niewiadomością powyższego rozkazu Jego Książęcéj Mości nie tłómaczyli się i z tytułu zawartego w terminie wyżéj oznaczonym małżeństwa, nie rościli, jak to miało miejsce przy poborze r. 1845. prawa do oszczędzania od zaciągu. — P. o. Prezydenta, Radzca Stanu, Andrault. — Naczelnik kancellaryi Luceński.

Francya.

Paryż, dn. 12. Marca. — Rada obrony rozpoczęła swe posiedzenia wczoraj pod przewodnictwem pana Arago. Członkowie do rady oświadczyli życzenie, ażeby członek rządu tymczasowego zasiadał w gronie ich jako prezes, ponieważ tym sposobem bez straty czasu mogą radzić nad obroną tych części rzeczypospolitéj, któreby wystawione były mniéj więcéj na napaść obcego mocarstwa.

National powiada: po wydaniu rozporządzenia zwołującego po raz pierwszy całą Francyą, do wyboru swoich reprezentantów, powinien rząd tymczasowy ogłosić instrukcyą względem praktycznego wykonania nowego prawa. Jest to obowiązkiem obywateli starać się o uzupełnienie dzieła rządu przez tworzenie po kraju komitetów, któreby swoich spółobywateli oświecały, zastanawiały się nad wyborem kandydatów. Izba powinna być rzeczywistym wyrazem kraju. Co do nas, oświadczyliśmy się natychmiast i chętnie za pomysłem utworzenia w Paryża wielkiego komitetu radykalno-republikańskiego, który się powiąże ze wszystkiemi departamentami, celem zabezpieczenia prawdziwości reprezentacyi narodowéj i utrzymania w czystości zdobytych naszych instytucyi. Niech się nikt nie łudzi względem naszego zdania. Potwierdzamy za kandydatów tylko tych mężów, którzy są otwartymi i prawdziwymi republikanami. Zasada demokratyczna nie powina ulegać żadnéj wątpliwości. Francya zgodziła się na rzeczpospolitą, chodzi tu tylko o organizacyą. Dzieło to należy do przyszłego zgromadzenia. Zadanie jest trudne, drażliwe, może nawet przy rozprawach stać się bardziéj zagmatwane bez potrzeby i poprowadzić do wojny domowéj. Rząd republikański wyszedłby z téj walki zwycięzko, o tem jesteśmy przekonani, ale my życzymy, aby się obyło bez tego tryumfu. Krew Francuzów, jest dla ojczyzny potrzebną, lepiéj przelewać ją w obronie przeciw zagranicy, niż w walkach wewnętrznych. Jedném słowem, zwracamy się teraz do stronnictwa przywiązanego do zasad republikańskich; przyjęta bezwarunkowo, broniona prawnie rzeczpospolita może jedynie teraz zabezpieczyć porządek i własność, postęp i wolność. Tylko zaślepienie karygodne mogłoby temu zaprzeczyć. Dla tego pamiętajmy: nie możemy innéj formy rządu potwierdzić i postanowiliśmy każdą kombinacyą podającą w wątpliwość ogłoszoną w Lutym rzeczpospolitę uważać za intrygę i zdradę i z nią według tego postąpić.

Toż samo pismo powiada w drugim artykule, niech nie uważają naszéj cierpliwości, naszéj szlachetności za nieświadomość. Dopóki się nazwiska skompromitowane usuwają, dopóty dajemy im jałmużnę naszem milczeniem. Jeżeli się zaś ośmielą wdzierać na nowo do nadużycia publicznéj opinii, natenczas otworzymy nasze teki i odsłonimy tych ludzi zepsutych, którzy przekonają się, że w pewnych przypadkach okrom wstydu, radzi im roztropność ukryć się i pójść w zapomnienie.

Uczniowie prawa dziś się naradzają, któremu kandydatowi podczas wyborów dać mają głosy na reprezentanta swojego w zgromadzeniu narodowem.

Do Brest nadszedł rozkaz pod dniem 6. Marca, ażeby warownie przystani, niezwłocznie postawione zostały w stanie obrony przeciw napaści.

Przedwczora odbyło się posiedzenie nowéj izby parów pod przewodnictwem Ludwika Blanca. Jeneralne stany ludu, jak się prezes wyraził, zasiadały po raz pierwszy w swych bluzach, czterysta robotników ze wszystkich gałęzi przemysłu i rękodzielni, a nawet kilka robotnic. Posiedzenie zagaił Ludwik Blanc mową, którą przerywały salwy poklasków, po niéj przystąpiono do wyboru nieustającego komitetu przez ciągnienie losów. Zaprawdę! dziwne zdarzają się wypadki na świecie: w miejsce księcia Pasquiera zasiada Ludwik Blanc, a zamiast 180 parów Francyi — zajmuje ławy 400 robotników! Na tém samém miejscu, gdzie niedawno sprzeczano się czczemi wyrazami o regulamin, w chwili kiedy ogłoszono monarchią za zniesioną we Francyi, ma teraz być kwestya pracy w całéj obszerności rozwiązaną. Podajemy tu osnowę mowy Ludwika Blanka, którą miał przed 250 delegowanymi od robotników: Delegowani robotnicy! zastępcy tych, którzy tworzą i cierpią! Moi współobywatele i bracia! Widząc was zgromadzonych w tych przestrzeniach, w których zasiadał przywiléj, aby bez was, mimo was i przeciw wam wiele praw wydawać, nie może się ostać serce moje bez głębokiego wzruszenia. Na tych samych miejsach, gdzie niedawno błyszczały mundury złotem haftowane, widzę w płóciennym ubiorze pracą zaszczytnie zużyte lub w ostatniéj walce porozdzierane. Przypominacie sobie, że niedawno jeszcze na téj mównicy trybun jeden arystokracyi powstał i zaklinał fanatycznym głosem wszystkie ciemne potęgi przeciw ideom republikańskim, a na wołania jego powstali parowie Francyi z wzburzeniem niedoopisania: starcy prawodawcy unieśli się taką namiętnością, jakiéj nikt się niedomyślał w ich kościach dawno uśpionych i martwych. Na tém samém posiedzeniu przeklinano rzeczpospolitę naszych ojców, a nawet tak dalece się zapomnieli parowie, iż chcieli zakazać rzeczpospolitéj naszym potomkom. Wszystkich ręce podniosły się, aby zaprzysiądz nienawiść przyszłości. Gdzież jest sprawca téj nienawiści? Kilka dni wystarczyło na wypędzenie jego! Gdzież są teraz zajadli? Nikt nie wie, a na ich miejscach widzę was robotnicy delegowani. Patrzcie, jak im odpowiedziała przyszłość. (Oklask ogólny). Tak im odpowiedziała przyszłość, powtarzam. Przed kilku jeszcze dniami uważano mężów, którzy się ujmowali za sprawą ludu, którzy odważyli się dowodzić konieczności form republikańskich w państwie, za wichrzycieli, niepodobnych marzycieli! Tych samych mężów, których przezywano wichrzycielami, widzimy w skutek zwycięztwa ludu udarzonych zaufaniem w celu utrzymania porządku publicznego, a wy sami jesteście świadkami, jak się wywiązali aż do téj chwili z tego zadania. (Brawo!) Marzycielom powierzono reorganizacyą społeczności, a niepodobni ludzie stali się dziś koniecznymi. Ci sami mężowie, których uważano za terrorystów, rozpoczęli swe dzieło od zniesienia kary śmierci i oczekują dnia z niecierpliwością, w którym was zaproszą na uroczystość zniesienia kary śmierci nietylko w politycznych ale i we wszystkich przestępstwach, będzie to zniesieniem ostatniéj balki z rusztowania. Dzięki ludowi, którego jesteście reprezentantami, że tak wielkich rzeczy dokonał i że Francyę postawił na tém stanowisku, z którego nie powinna była schodzić. Francya znów stanie na szczycie ruchu świata, a skoro uzupełni swoje społeczne formy, natenczas jéj rodzina rozszerzy się po całéj ziemi. (Przysięgamy! Przysięgamy na to!) Moi przyjaciele — pozwólcie mi tego używać wyrazu — lubo wiem, że grzeczności i podchlebstwa należą do ubiegłych czasów. Dworacy pochlebiali królom, których panowanie nie polegało na prawdzie i świetle, ale na udawaniu i kłamstwie. Nie mogę atoli wstrzymać się od pochwał, z powodu wybornego postępowania ludu. Lubo jesteście wprost zastępcami jego, nie wstydzę się jako wolny człowiek wprost powiedzieć, że sambym walczył przeciw ludowi, gdyby się był okazał okrutnym i niesprawiedliwym. Ale postępowanie ludu godném było podziwienia. Pokazał Europie całéj, że nosi w sercu rzeczpospolitę i miłość braterską. Jego postępowanie nietylko było pełne odwagi, ale i poświęcenia — pełne owego poświęcenia, które odwagą boleści nazwać można. Przybyli tu ludzie przed komissyą rządową, z obliczem wybladłém z wysilenia i osłabienia, zgłodniali i odarci żądali od nas roboty, któréj im niestety niemogliśmy zaraz ofiarować. Kiedyśmy z boleścią byli przymuszeni im oświadczyć: poczekajcie chwilę! stłumili wewnętrzne uczucia i odeszli z okrzykiem: niech żyje rzeczpospolita! Czyliż można to powtarzać bez łez ronienia? Czyliż podobne rysy charakteru nie zasługują na wieczną pamięć? (Okrzyk powszechny w całém zgromadzeniu: niech żyje lud!) Pytania, nad któremi się zastanawiamy, nie są łatwe. Dotykamy złego, a zarazem porusza się cały łańcuch niedogodności z niém powiązanych. Przytoczę wam na przykład żądanie wasze pierwsze, zmniejszenia godzin pracy. Żądamy, powiadacie, ażeby wszyscy bracia nasi przynajmniéj jednę godzinę mniéj pracowali, celem poświęcenia tego czasu uczuciom swego serca i własnemu ukształceniu. Nie namyślaliśmy się ani chwili, nasze serce postanowiło. Niech się stanie co chce, na to zezwolić musieliśmy. Człowiek nie jest i nie powinien być machiną. Ale w jaki sposób? Zmniejszać godzinę pracy, jest to samo co przyprawiać o stratę produkcyą, podrażać produkcyą, otworzyć współzawodnictwo zagranicy na naszych targach, a wreszcie zaszkodzić samym robotnikom. Zarzut ten jest bardzo ważny. Dowodzi on, że i robotnicy powinni postawić swym życzeniom kres i miarę i że w obecnéj organizacyi ekonomicznéj każdy postęp parcialny jest trudnym do wykonania. Znamy spustoszenia, które zrządził wynalazek machin. Miliony legły od machin, to jest pozbawione zostały codziennego chleba. A jednak machiny są postępem! Zkąd pochodzi to okropne przeciwieństwo, ten wyjątek tragiczny? Sprzeczność to wypływa z anarchii, która panuje w przemyśle, z podziału interessów, który każde udoskonalone narzędzie zamienia w instrument morderczy. Zastąpmy indywidualizm stowarzyszeniem, a zastósowanie machin stanie się niezmierném dobrodziejstwem dla ludzkości, bo wpołączeniu wszyscy zyskają, a natenczas machina ułatwi robotnikowi pracę, zamiast go gnębić. (Brawo!) Widzicie przeto, że kwestye, które nas zatrudniają, nie dadzą się rozwiązać jednostronnie, ale w całéj zupełności. Dla tego naprzód zastanawiać się będziemy nad stowarzyszaniem się, to jest nad wprowadzeniem w życie solidarności interessów. Solidarność dotąd istniała na złą stronę, teraz ma być obrócona na dobre i pożyteczne. Społeczność jest podobna do ciała, które się poruszać nie może, bo jeden członek jest schorzały. Największa harmonia wszystkich członków jest potrzebną do zdrowia całego ciała. Jest rzeczą fałszywą los bogatych oddzielać od ubogich. Tajemny związek łączy gnębiciela z gnębionym, dostatek z nędzą. Tak moi przyjaciele, chwila prędzéj czy późniéj nadejdzie, gdzie solidarność ta przeprowadzoną zostanie. Jako archanioł zemsty wypadnie. Czyliście niewidzieli przykładu z króla Francuzów? I cóż się z nim stało, z nim, którego uważano za dyplomatycznego zwierzchnika całéj Europy? Uciekł w najnędzniejszym stanie... Co do mnie, szanuję nieszczęście, acz zasłużone, ponieważ przynajmniéj służy za naukę! Jeżeli zasłużonemu nieszczęściu oddajemy nasze uszanowanie, czemuż niezasłużone nie ma mieć do niego prawa? Wypadki ostatnie okazały jasno solidarność pomiędzy bogatymi i ubogimi. Dla tego nie chcemy należeć do żadnego stronnictwa. Wszyscy kochamy naszą ojczyznę i chcemy pracować nad połączeniem wszystkich ich dzieci. Takiemi jest przejęta uczuciami i komissya rzpltéj wysadzona do zorganizowania pracy. Czas nadszedł, w którym należy się okazać pożytecznym, chcąc drugimi rządzić, gdzie władza w tém jedném zawiera się zdaniu: rządzić, jest to poświęcać się. Przyznaję się wam otwarcie, że serce moje zapłonęło z radości i dumy, kiedy mnie wybrano na prezesa komissyi, która tak trudne ma zadanie do rozwiązania. Ujrzałem chwilę, gdzie zasiadając z moimi bliźnimi, wyrobnikami, w tém samem miejscu, rozbierać i rozwięzywać będą owe pytania, które dotyczą losu milionów, a stanowiły najulubieńsze dla mnie zatrudnienie, złożone wprawdzie w książkach, ale mające znaleść zastósowanie w biegu czasu. Przyznaję, powtarzam jeszcze raz, że wybór ten sprawił mi nieskończoną radość, byłem z niego dumnym... Jeżeli uważacie to za niestósowne, natenczas przebaczcie mojemu uczuciu, było ono najszczęśliwsze z chwil mojego życia! (Zgromadzenie zawołało: niech żyje Ludwik Blanc!) Teraz jeszcze słowo dorzucę o celu komissyi. Zawisł on od zbadania wszystkich kwestyi, które prowadzą do polepszenia tak materyalnego jakoteż duchownego położenia robotników. Wypadki zostaną zebrane w projekta do praw, które po potwierdzeniu przez rząd tymczasowy przedłożone zostaną zgromadzeniu narodowemu. Zbyteczną jest rzeczą zwracać waszą uwagę na ważność zgromadzenia całéj Francyi. Stanowić ono będzie o najważniejszych kwestyach, które kiedykolwiek były przedłożone ciału prawodawczemu. Niewola nędzy, ciemnoty i grzechu zostanie przez nie zniesioną, owa niewola wyrobnika, którego ojciec niema gdzie schronić swojéj głowy, którego córka szesnastoletnia sprzedaje niewinność, którego dziecię dziesięcioletnie więdnie w cuchnącéj prędzalni. Czyliż uważać będą tych za głupców, co wierzą w polepszenie takiego stanu? Nie, społeczność jest źle urządzoną, do was należy ją naprawić. Znieście niewolę. (Oklaski bez końca).

Monitor zamieścił następujące rozporządzenie: zważywszy, że robotnicy z różnych gałęzi przemysłowych wybrali deputowanych, celem obrony swoich interessów i rzeczą jest słuszną, ażeby zwołano także deputowanych fabrykantów, — zważywszy, że zbliżenie stanów i słuszne zbadanie praw i okowiązków każdego poprowadzi do porozumienia się braterskiego, ponieważ interesa wszystkie są solidarne, ogłaszają prezes i wiceprezes komissyi robotników, że zgromadzenie deputowanych wybranych przez fabrykantów, po trzech z każdéj gałęzi przemysłowéj odbędzie się dnia 17. Marca w pałacu Luxembourg.

W Monitorze czytamy następujące rozporządzenie rządu tymczasowego: Zważywszy, że polscy wychodzcy ożywieni życzeniem okazania

Francyi swéj wdzięczności i poświęcenia, wnieśli o sformowanie ich w legią, która w połączeniu z Francuzami, służyłaby sprawie porządku i wolności: zważywszy, że wniosek taki w imieniu ludu zaniesiony, który tylu towarzyszów chwały wojennéj liczy we Francyi, przez rząd powstały z narodowych uczuć musi być przyjętym z uprzejmością i zawsze się wspierać będzie na gorącem współuczuciu Francyi dla Polaków, stanowi rząd tymczasowy: 1) natychmiast ma być utworzona legia polska i zostawać będzie pod rozkazami ministra wojny; tenże odbiera polecenie do wykonania tego postanowienia. Paryż dn. 10. Marca. Członkowie rządu tymczasowego.

Deputacya krawców przybyła wczora o godzinie 5. do rządu tymczasowego, gdy tymczasem 5,000 czeladzi krawieckiéj zatrzymało się przed ratuszem. Deputacya dziękowała w imieniu czeladzi za wszystko, co rząd dotychczas uczynił dla robotników i zaręczała o przywiązaniu ich do rzeczypospolitéj. Pan Pagnerre odpowiedział, że rząd spodziewał się téj manifestacyi, ponieważ wiedział, że czeladź krawiecka od dawnego czasu niezaniedbując pracy, zatrudniała się najtrudniejszemi kwestyami polityki; są oni przeto zupełnie dojrzałymi do brania udziału w urządzeniach rzeczypospolitéj, a kraj nie będzie miał mniéj interesownych i przywiązańszych nad nich obywateli.

Dziś rząd tymczasowy otrzymał dwa listy od byłych królewiczów Aumala i Joinvilla, w których jako Orleanowie donoszą, że opuścili ziemię francuzką i oddali dowództwo nad wojskiem, oficerom zamianowanym przez rząd tymczasowy.

National do Belgów tak się odzywa: jeżeli słuszną jest rzeczą wymagać od nas, abyśmy niezaczepiali rządu belgijskiego, przeto też słuszną jest rzeczą, żeby i on nas niezaczepiał. Jego uzbrojenia i ruchy wojska ani są przeciw Prussom ani przeciw Austryi wymierzone, tylko przeciw granicy rzeczypospolitéj francuzkiéj. A jednak rząd belgijski powinien się mieć na baczności największéj. Należy on do dynastyi orleańskiéj, a jeżeli nie okaże niewątpliwych dowodów prawności sąsiedzkiéj, natenczas Francya obawiać się może, że knuje intrygi. Niebezpieczeństwo jest groźne, ponieważ okrom rzeczypospolitéj, wszystko u nas jest tymczasowe, a trudności pełno do zwyciężenia. — Rząd belgijski okazał już w nieprzyjemny sposób dla Francyi obawę o napaść na Belgią z naszéj strony. Daleką jest myśl podobna od nas, jest ona wyrazem dawnego systematu. Duch zdobywczy może gabinet rossyjski ożywiać, ale niegodnym jest Francyi. — Środki nędzne polityki napoleońskiéj zwalające dawnych królów, a osadzające nowych, są nauką, która niedozwala żadnemu narodowi rozszerzać śmierci i żałoby, celem powiększenia swojego kraju. Odpieramy każdy pomysł przemocy wojskowéj i powiększenia się, jako nienarodowy. Belgowie życzą sobie pozostać Belgami, tego im także życzymy i nie kwapimy się do urządzenia ludu, który nie ma tych samych obyczajów, zdań i zwyczajów, co my. Mamy wielkie zadanie do rozwiązania wewnątrz własnego kraju. Byłoby nierozsądkiem gmatwać sprawę naszą troską o zorganizowanie Belgii. Ale odpierając wcielenie do nas Belgii, liczymy wiele na przyjaźń a przynajmniéj na neutralność jéj rządu. Nasze granice zakrywa Szwajcarya i Piemont, a jeżeli Belgia dotrzyma rzetelnie neutralności, natenczas mamy do uważania przestrzeń pomiędzy Belgią i Szwajcaryą. W stosunkach niepewnych europejskich, znając z doświadczenia, żeśmy obudzili nienawiść w absolutnych rządach, musimy szczególniejszą zwracać uwagę na uczucia rządu Leopolda. Żądamy od Belgii, aby nas nie niepokojono. Belgijska narodowość jest poza obrębem kwestyi. Nikt we Francyi nie myśli jéj nadwerężyć, ale czynności i słowa Belgii nie powinny okazywać takiéj niechęci, abyśmy mieli powód do obawiania się, że w chwili niebezpieczeństwa neutralność zdradzoną zostanie, a nasze granice odkryte. Nie należy też w Belgii cierpieć żadnych intryg orleańskich. Pojmujemy niemiłe wrażenie rządu Leopolda, jakie uczynił na nim widok rewolucyi w Paryżu i ogłoszenie rzeczypospolitéj francuzkiéj, ale też pojmie ze swéj strony, że i my winni jesteśmy strzedz naszego bezpieczeństwa. Spodziewamy się przeto, że monarchia w Belgii starać się będzie nas uspokoić.

Dom Laffite, Blount i spółka donosi, że widzi się w konieczności zawieszenia wypłat. Zaręcza jednak, że wkrótce dopełni swoich zobowiązań.

Ludwik Napoleon doniósł swym przyjaciołom, że zamierza wystąpić jako kandydat departamentu Sekwany na wyborach reprezentantów do zgromadzenia narodowego.

Hiszpania.

Madryt, d. 6. Marca. — Na przedwczorajszém posiedzeniu kongressu prezes ministrów jenerał Narvaez oświadczył, że naród francuzki jest wielkim i bardzo szlachetnym narodem. Naród francuzki i hiszpański mają swe prawa niejako wspólne i muszą żyć w najlepszéj zgodzie. Wszystko to jedno, czy Francya jest monarchią, czy rzecząpospolitą. Rząd hiszpański nie obawia się niczego złego od Francuzów i niezwłocznie uzna rząd francuzki, skoro tylko przez Francyą usankcyonowanym zostanie.

Niemcy.

Stuttgart, dn. 10. Marca. — Powstanie podniesione przez chłopów w naszem królestwie wyrtemberskiem szerzy się straszliwie. Zamek Schweiggern, należący do zięcia królewskiego hrabiego Neipperga i inne, zostały opanowanymi i spalonemi. Pokazuje się, że do tego powstania należą nietylko ludzie majętni, ale nawet i posiadający naukę, bo książęta Hohenlohe mają napis na herbie i mieli go na zamku: ex flamis orior (powstaję z płomieni) a po spaleniu napisano ex flamis morior (od płomieni ginę). Z Ludwigsburga i Heilbronnu wysłano 2,000 wojska przeciw powstaniu chłopskiemu.

Konstancya, dnia 11. Marca. — W naszem księstwie badeńskiém chłopi nietylko robią powstanie, ale zaczynają grać rolę polityczną. Przedwczora odbywano zgromadzenie w Stockach. Wystąpił na niem jeden, który wrócił z dalekiéj podróży i skłamał, że deputowani miast niemieckich w Heidelbergu naradzali się na tajnem posiedzeniu, czy nad Niemcami postawić cesarza, czyli je też zamienić na rzeczpospolitą. Większość pokazała się za rzecząpospolitą. Dla tego chłopi mają się uzbroić i kosy poprostować. W ciągu czterech tygodni zjedzie się zgromadzenie do Frankfurtu nad Menem i stanowczo wyrzecze. Opowiadanie to, któremu towarzyszyły złośliwe i pełne uniesienia okrzyki, wzburzyło niesłychanie umysły i żądano obwołania natychmiast rzeczypospolitéj. Niestało się temu zadosyć, ale poprzysiężono majątek, honor i życie nieść w ofierze dla doprowadzenia do skutku rzeczypospolitéj.

Heidelberg, d. 13. Marca. — Gazeta Deutsche Zeitung zawiera następujące wezwanie:

»Komitet, który się zjechał do Heidelberga i utworzywszy zgromadzenie mężów niemieckich dnia 5. Marca naradzał się nad urządzeniem parlamentu niemieckiego, postanowił, że swój pomysł musi przedstawić większéj liczbie mężów. W skutek tego wzywamy niniejszem wszystkich teraźniejszych deputowanych sejmowych po krajach niemieckich, jako też tych, którzy byli deputowanemi (naturalnie z objęciem Pruss wschodnich i zachodnich, jako też Szleswik Holsztynu), ażeby zjechali w czwartek dnia 30. Marca do Frankfurtu nad Menem. Pewna liczba mężów, którzy dotychczas nie należeli do żadnego sejmu, będą także oddzielnie wezwani. Wszystkich tych, którzy w skutek niniejszego wezwania przybędą na 30. Marca, jako dzień zgłoszenia się, upraszamy, aby przed otworzeniem zgromadzenia dnia 31. Marca, stawili się do zapisu w biurze zgłoszeń, które zostanie bliżéj oznaczone w dziennikach frankfurtskich i ażeby bilety wnijścia odebrali.

Heidelberg, dn. 12. Marca 1848.

Binding I., Gagern, Itzstein, Römer, Stedtmann, Welcker, Willich.

W Heidelbergu zaczął wychodzić dziennik pod tytułem Die Republik (Rzeczpospolita)

Frankfurt, dn. 13. Marca. — Od wczoraj na pałacu zgromadzenia związku niemieckiego, powiewa chorągiew niemiecka w trzech kolorach narodowych, czarnym, czerwonym i żółtym.

Austrya.

Wiedeń, 12. Marca. — Poseł francuski hrabia Flahault wielki stronnik domu orleańskiego opuszczając Wiedeń i udając się do Anglii za Ludwikiem Filipem, skłócił się mocno z księciem Metternichem i wyrzucał mu, że wprowadził w nieszczęście i Guizota i dynastyą orleańską.

Wiedeń, dnia 15. Marca. — Od trzech dni trwa u nas rewolucya a wzburzenie bynajmniéj nieustaje. W kilku godzinach charakter wiedeńczyków przeistoczył się zupełnie; z potulnych i łatwowiernych optimistów porobili się podejrzliwi, nieugięci powstańcy, pokładający jedynie wiarę w swéj sile mający za nic wszelkie obietnice. Ci ludzie sami sobie się dziwią, a cóż niemają zadziwiać cudzoziemca? Łatwo było mieszkańców i uczniów na dzień przed rewolucyą jakiem takiem przyzwoleniem na ich żądanie, zaspokoić. Jeszcze i dnia 13. Marca lud spokojnie gromadził się po placach a uczniowie uwijali się koło pałacu zamkowego. Nieszczęsnym wypadkiem stało się to, iż na korytarzu tego pałacu aresztowano nagle jednego ucznia. Zaraz się tedy ruszyła burza. Młodzież szturmem zdobyła salą obrad, połamała stoły, krzesła i co się ze sprzętów pod oczy nadwinęło. Skończyło się posiedzenie sejmu a wszyscy reprezentanci spieszyli do zamku cesarskiego osadzonego czterema tysiącami wojska. Książe Montecuculi prowadził ich na czele prosto ku grenadyerom. Było to chwila uroczysta, kiedy reprezentanci uniesieni okrzykami ludu, stanęli przed bagnetami grenadyerów i głośno żądali wpuszczenia do cesarza. Jenerał Matauschek rozkazał przepuścić: deputacya weszła na pokoje i otrzymała odpowiedź od arcyksięcia Ludwika: »z buntem niewchodzi się w układy!« — To zapaliło wybuch i kiedy zaraz wtedy nadeszła załoga pod dowództwem arcyksiążąt Albrechta i Wilhelma, rozwinął się bój naprzód przy ulicy Herrengasse, w pobliżu pałacu sejmowego, gdzie wiele krwi rozlano. Arcyksiążęta sami komenderowali »pal!« Na placu żydowskim powstawiono barykady na Hofe, gdzie jest ministerstwo wojny, a na Hohe Markt, gdzie więzienie policyjne szedł ogień ręcznéj broni bardzo żwawy. Lubo lud prawie żadnéj broni niemiał dotrzymywał jednakże placu, a kiedy dawano ognia plutonami, wołał ciągle: »stać w miejscu, stać w miejscu!« — Tyle na dziś tylko wiadomo, że pod wieczór wydano odezwę, która nieprzyniosła żadnego skutku. — O godzinie 11. popuszczono zupełnie ludowi, wojsko zostało wycofnięte z miasta, otworzono arsenał i rozdawano broń. Deputacya, która zastała na obradzie, arcyksiążąt i ministrów żądała oddalenia natychmiast księcia Metternicha. Cenzura jest zniesioną ale jeszcze chodzi o rękojmie. Arcyksiąże Albrecht, arcyksiąże Wilhelm, książe Metternich, hrabia Sedlnitzky i burmistrz Czapka pouciekali z Wiednia. Hrabia Montecuculi został kanc-

lerzem państwa, hrabia Hoyos dowódcą gwardyi narodowéj a kupiec Arthaber burmistrzem.

— Wzburzenie i okropny stan miasta jako też okolicy trwają ciągle. Podpalacze i złodzieje nietylko rabują ale i zabijają. O koncessye wczoraj powydawane przez cesarza mało się już kto pyta, a każdy pilnuje tylko życia i majątku. Najznakomitsi panowie cisną się do gwardyi narodowéj. Arcyksiąże Albrecht, którego znienawidzili niezmiernie wiedeńczykowie, że sam komenderował na lud bezbronny »pal!«, oddał dowództwo feldmarszałkowi porucznikowi Windischgrätz, który jest jeszcze surowszym. Sejm posiedzenie odbywa bez przerwy i służy za pośrednika pomiędzy ludem a cesarzem. — Willę księcia Metternicha lud zburzył i Metternich ujechał tylko parą końmi razem ze swoją żoną i jednym wiernym służącym. — Wydziałem spraw zagranicznych tymczasowo będzie zawiadywał hrabia Münch-Bellinghausen. — Dzisiajszy Dostrzegacz austryacki, który pierwszy raz wyszedł po ogłoszeniu wolności druku, zastanawia się nad wadami rządu.

— Książe Windischgrätz nielubiony ogólnie, złożył dowództwo wojska w ręce księcia Lichtensteina. Cesarz objeżdżał szeregi ludu i był witany z okrzykami radości. Arcyksiąże Stefan palatyn węgierski przybył do Wiednia wraz z deputacyą sejmu węgierskiego.

W innem doniesieniu z Wiednia pod tą samą datą czytamy: Zamek cesarski jeszcze zapełniony wojskiem. — Dziś nareszcie pokazał się cesarz z arcyksięciem Franciszkiem Karolem następcą tronu w powozie; zbrojni uczniowie uniwersytetu otaczali powóz i wszędzie cesarzowi hucznie okrzykiwano wiwaty.

Lud, ile się zdaje, otrzyma czego tylko pragnie, bo kiedy sesarz objeżdżał miasto wołał na każde zapytanie: »pozwalam na wszystko, ale na wszystko pozwalam!« — Fabryka koronek została zniweczoną przez pijaków i ludzi niegodziwych.

Ze statku parowego wysiadła deputacya od sejmu węgierskiego, która cesarzowi ma oświadczyć w imieniu swego narodu, że Austrya obdarzona swobodami konstytucyjnemi może liczyć na wszelką pomoc Węgier. Węgry uważają się teraz za zupełnie oddzielne państwo, mające tylko królem cesarza. Prewda, że to było i dawniéj zasadą, lecz bynajmniéj nieistniało w czynie, teraz zaś zasada stała się prawdą.

— Dziś o $7\frac{1}{2}$ godzinie zrana przez depeszę telegraficzną dano znac o wypadkach do Czech i Węgier w tych słowach: »Ogólna konstytucya, radość w Wiedniu.«

Gazeta wrocławska zawiera artykuł od szląskiéj granicy pod dn. 13. Marca powiada ona, że rozruchy galicyjskie z r. 1846. wcale nieznikły lecz niejako spoczywały w letargu. Już widać znaki ich ocknienia. Z powodu innych późniejszych wypadków ogołocono Galicyą z wojska. Rząd poorganizował oddziały chłopskie: jak w cyrkułach złoczowskim i tarnopolskim, które miały utrzymywać porządek, ale dodaje tu gazeta, »zdaje się, że kozła zrobił ogrodnikiem.« Chłopi widzą bowiem, że za swą przysługę w r. 1846 nieodebrali żadnéj nagrody, że zostały dawne stosunki uciążliwe. Pewną jest rzeczą, że chłopi wszyscy wystąpią przeciw rządowi ze swemi żądaniami, bo we wschodniéj Galicyi już się wzięli na ten sposób.

Włochy.

Dzienniki francuzkie donoszą, że miasto Menton złożyło księcia panującego na Monaco i zapewne kraj swój zrobi rzeczpospolitą. — Trzeba tu objaśnić czytelnika, że państwo to leży pomiędzy granicą Piemontu, granicą francnzką i morzem śródziemném zajmuje $2\frac{1}{2}$ □, a liczy 7400 mieszkańców. Kraj naturalnie nie bardzo bogaty: za 30,000 tal. wysyła za granicę oliwy i cytryn, a miał do utzymywania monarchę, książąt krwi i urzędników dworskich. Nie dziw, że mu się zachciało oszczędności.

Rzym, d. 5. Marca. — Miquetti deputowany z Bolonii, podał projekt na konstytucyą rzymską: chciałby on, aby państwo duchowne było całkiem oddzielone od świeckiego. Papież jako duchowny z kardynałami mają tylko pilnować Królestwa niebieskiego; papież jako monarcha, ma przyjąć taką samą konstytucyą, jaką przyjęły inne kraje włoskie. Państwo papiezkie za granicą musiałoby mieć nuncyuszów w sprawach religijnych, a posłów w sprawach świeckich. Wychowanie stałoby pod dozorem biskupów. Wybór papieża pozostałby przy conclave jak zwyczajnie. Nie tylko nie byłoby to szkodliwe rządom świeckim, ale owszem pożyteczne, bo kardynałowie, jako nieurzędnicy państwa, mogliby być całkiem bezinteressownemi.

Powszechna gazeta augsburgska powiada: w téj chwili odebraliśmy dzienniki z Turynu sięgające aż do 8. Marca, które donoszą o wzięciu uwolnienia od służby przez wszystkich ministrów. Król powołał hrabiego Cesare Balbo, który jest naczelnikiem stronnictwa liberalnego i markiza Pareto do utworzenia nowego gabinetu. Znaczne rozruchy, które dnia 6. Marca wybuchły w Genui, a w których lud żądał zmiany ministrów, amnestyi i przywrócenia do urzędu komendanta Quaglia, stały się powodem ustąpienia ministrów. Listy z Medyolanu sięgają do dnia 9. Marca i donoszą, o zupełnéj spokojności panującéj w tém mieście.

Dania.

Kopenhaga, d. 10. Marca. — Skoro tylko otrzymano tu wiadomość o rewolucyi francuzkiéj, zaczęto zaraz pracować nad ubezpieczenie naszego miasta. W wojnie europejskiéj Sund, a przy nim i Kopenhaga są niezmiernie ważnemi punktami. Powydawano rozporządzenia do uzbrojenia cytadeli, całéj strony od morza i linii podłużnych. Podobnież i Rendsburg zaczęto stawiać na stopie obronnéj. Nadto bataliony rezerwowe mają już powyznaczanych niższych oficerów.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 17. Marca 1848. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	14	5	1	23	4
Zyta . dt.	1	1	1	1	5	7
Jęczmienia dt.	1	1	1	1	10	—
Owsa . dt.	—	22	3	—	24	5
Tatarki dt	—	28	11	1	1	1
Grochu . dt.	1	1	1	1	10	—
Ziemniaków dt.	—	17	9	—	22	3
Siana cetnar	—	27	6	1	—	—
Słomy kopa	4	20	—	5	10	—
Masła garniec	2	5	—	2	10	—